

# Inteligentny licznik podpowie, kiedy w

**Debata DGP** Dane pomiarowe mogą zagrażać prywatności. Jeśli jednak w przepisach zostanie jednoznacznie określone, kto i jakiego typu informacje może zbierać, to więcej będzie korzyści niż niebezpieczeństw

Od kilku miesięcy toczy się momentami dość gorąca dyskusja na temat inteligentnych liczników, których obowiązek instalacji, dość niespodziewanie, postanowili wprowadzić do przepisów posłowie. Co konkretnie zmieniło się w prawie, a co jeszcze będzie musiało się zmienić?

**Marek Woszczyk** Parlament właśnie skończył prace nad małym trójpakiem, czyli nowelizacją ustawy – Prawo energetyczne. Odnosi się ona również, chociaż w ograniczonym sposób, do inteligentnych liczników pomiaru energii. Chodzi tu o dwa nowe przepisy. Pierwszy obliguje operatorów systemów dystrybucyjnych do tego, by w planach



**MAREK WOSZCZYK**  
prezes Urzędu Regulacji Energetyki

rozwoju sieci wyodrębnić przedsięwzięcia w zakresie pozyskiwania, transmisji oraz przetwarzania danych pomiarowych z inteligentnych liczników. Ustawa nazywa je licznikami zdalnego odczytu umożliwiającymi dwustronną komunikację z systemem teleinformatycznym. Drugi przepis przesądza, że informacje pomiarowe uzyskiwane dzięki tym urządzeniom będą podlegały takiej samej ochronie jak dane osobowe. Rząd pracuje już jednak nad założeniami dużego trójpaku, który ma wprowadzić kompleksowe regulacje dotyczące wdrożenia inteligentnego pomiarowania w sieci energetycznej.

Wojciech Rafał Wiewiórowski Dyskusja, która dzisiaj ogranicza się do inteligentnych liczników, za chwilę zacznie więc dotyczyć dużo obszerniejszego zagadnienia, czyli inteligentnej sieci (z ang. smart grid). To istotne, żebyśmy już teraz zdawali sobie z tego sprawę, gdyż chodzi nie tylko o dane dotyczące samego pomiaru poboru prądu. W dłuższej perspektywie mówimy o danych, które będą przekazywane od licznika do operatora, a być może i do innych podmiotów, a także w drugą stronę – do naszego domu. Ta dłuższa perspektywa jest o tyle istotna, że stopa zwrotu z dziś czynionych inwestycji obliczana jest na czas dłuższy niż 10 lat. A trudno dzisiaj przewidzieć, jak wówczas będzie wyglądał świat.

**Marek Woszczyk** Dlatego duży trójpak ma uregulować kwestie dotyczące pobierania, przetwarzania, gromadzenia

i udostępniania danych pomiarowych. Przede wszystkim powinien zdefiniować, czym dokładnie jest dana pomiarowa, która, przynajmniej dla mnie, oznacza co najmniej zestaw informacji o wartości samego pomiaru w sensie fizycznym, rodzaju zmierzonej wielkości fizycznej oraz miejscu i czasie, w którym tego pomiaru dokonano. Poza tym przepisy powinny określić katalog rodzajów informacji, które można zbierać, komu wolno je gromadzić i na jakich zasadach mogą być przetwarzane i ewentualnie dalej przekazywane lub udostępniane.

Ten postulowany katalog informacji został opublikowany w stanowisku prezesa URE dotyczącym funkcjonalności inteligentnych urządzeń pomiarowych. Chodzi w końcu o to, by umożliwić osiągnięcie zakładanych efektów wdrożenia inteligentnych liczników, a więc m.in. oszczędności energii, możliwie jak najszybciej.

Licznik, który nazywamy inteligentnym, powinien mieć trzy podstawowe grupy funkcjonalności. Nie chodzi tylko o zdalny odczyt stanu licznika, które mierzy pobór energii. Druga podstawowa grupa funkcjonalności to możliwość dwukierunkowej komunikacji z licznikiem, a więc nie tylko przekazywania sygnałów z licznika, lecz także wysyłania sygnałów do licznika. Chodzi o to, by można było dzięki temu urządzeniu skutecznie zarządzać poborem mocy elektrycznej z systemu energetycznego. Trzecia grupa funkcjonalności dotyczy sieci HAN (z ang. Home Area Network), czyli możliwości inteligentnego, automatyzowanego zarządzania urządzeniami elektrycznymi w domu, np. wysyłania do odpowied-



**DR WOJCIECH RAFAŁ WIEWIÓROWSKI**  
generalny inspektor ochrony danych osobowych

nich urządzeń sygnałów sterujących, jak „włącz pralkę”, bo prąd jest w tej chwili tani, albo „włącz klimatyzację”, bo jest drogi.

**Trudno jednak nie zauważyć, że nowy sposób pomiaru prądu może się jednak wiązać z pewnymi zagrożeniami. Dlatego chyba już teraz ustawodawca powinien przewidzieć możliwości precyzyjne uregulowania?**

**Gerard Karp** Pojawia się pytanie, jak ograniczyć katalog gromadzonych informacji. Możemy wskazać w przepisach za-

mięknęty zbiór danych, z tym że za kilka lat będzie on zapewne wymagał aktualizacji. Inny sposób to po prostu określenie, że chodzi o dane niezbędne. Ta druga metoda jest stosowana chociażby w bankowości, gdzie sam bank decyduje, co jest potrzebne do określenia zdolności kredytowej klienta, tyle że to otwiera katalog, stwarzając możliwość rozszerzania go. Jeżeli jednak zdecydujemy się na to drugie rozwiązanie, choć dzisiaj pewne dane mówią stosunkowo niewiele, to już za kilka lat mogą one posłużyć do bardzo precyzyjnego profilowania danej osoby. Już teraz udowodniono, że za pomocą odczytu licznika energii można np. określić, jaki film ogląda danej użytkownik.

**W niektórych miejscach inteligentne liczniki zostały już zainstalowane w ramach pilotażu. Jak to działa?**

**Robert Stelmaszczyk** Zaczęło od wyjaśnienia, kim tak naprawdę są operatorzy systemów dystrybucyjnych energii. Porównałbym nasz rynek do kolei. Jest jedna firma, która zarządza torami, i wiele firm, które mogą po nich jeździć, sprzedając pasażerów w wagonach i oferując inne nieregulowane usługi. My, wraz z czterema innymi operatorami systemów dystrybucyjnych, zajmujemy się tylko eksploatacją sieci i stacji energetycznych, czyli zarządzaniem właśnie takimi torami dla energii elektrycznej. Jesteśmy w pełni regulowani i koncesjonowani. Nie wolno nam handlować energią, nie będziemy także handlować informacjami pomiarowymi. Bez zgody odbiorcy nie udostępnimy ich nikomu.

Rozmawiamy o 16 mln inteligentnych liczników, które nie będą zapamiętywać precyzyjnych profili, a tylko uśrednione zużycie energii za okresy 15-minutowe potrzebne do efektywnego i bezpiecznego zarządzania siecią.

**Wojciech Rafał Wiewiórowski** Z punktu widzenia ochrony danych osobowych najbardziej interesujący jest wspomniany już obowiązkowy, minimalny katalog informacji pomiarowych. Bo będą to informacje, na których przetwarzanie godzić się musi każda osoba zawierająca umowę na dostawę prądu. Gromadzenie tych informacji na temat odbiorców prądu odbywać się bowiem będzie z mocy prawa.

Oczywiście każdy będzie mógł wyrazić zgodę, by gromadzono na jego temat większy zbiór danych, np. po to, by zarządzać inteligentnym domem. Niemniej to już ma wymagać odrębnej zgody konsumenta. Tu GODO będzie interesowało co najwyżej, czy taka zgoda została wyrażona dobrowolnie i czy wyrażający ją konsument wiedział, na co się godzi. Tyle że niejako jedno wiąże się z drugim, gdyż instalowane dzisiaj czy w najbliższej przyszłości lic-

zniki będą decydować o tym, jakie dane będą mogły być przesyłane.

**Stefan Kamiński** Dlatego też już teraz staramy się wyraźnie rozgraniczyć dane strictly pomiarowe, jakie będą gromadzone na potrzeby operatora, od danych, na których przetwarzanie konsument będzie się mógł zgodzić dobrowol-



**GERARD KARP**  
advokat, szef zespołu prawa telekomunikacyjnego i ochrony danych osobowych w kancelarii Wierzbowski Eversheds

nie, na potrzeby zarządzania wspomnianą siecią HAN, czyli inteligentnym domem. W zależności od tego, czego klient będzie chciał, będzie wyrażał różnego rodzaju zgodę. Jeśli będzie chciał tylko mieć zdalny odczyt licznika, to będzie godził się niejako automatycznie, zawierając umowę na dostarczanie prądu. Jeśli jednak będzie chciał zdalnie zarządzać domem, a być może nawet zlecić tę usługę wyspecjalizowanej firmie, to wyrazi już odrębną zgodę na przekazywanie jej tych informacji.

**Robert Stelmaszczyk** Jak rozumiem, zgadzamy się, że na zdalny odczyt podstawowych informacji pomiarowych przez operatora nie będzie potrzeby zbierania zgód klientów.

Takie przeprowadzenie operacji ma sens ekonomiczny. W krajach, gdzie w czasie masowego montażu liczników zdalnego odczytu klient w umowie na dostawę energii może zlecić ponownie zainstalowanie licznika tradycyjnego, powstają wyższe koszty. Taki klient musiałby wtedy dopłacić za to, by inkasent przyszedł specjalnie dla niego i spisywał stan jego licznika.

**Docelowo instalacja liczników zdalnego odczytu ma służyć odbiorcom prądu. Mówiąc wprost – ma pozwolić na oszczędności i ułatwić korzystanie z prądu.**

**Kamil Pluskwa-Dąbrowski** Z mojej perspektywy tak naprawdę dyskusja sprowadza się do tego, czy konsument więcej zyska, czy też inteligentne liczniki będą się dla niego wiązały z większym ryzykiem. Z punktu widzenia konsumenta wprowadzenie tego systemu ma sens tylko wtedy, gdy na tym skorzysta. I bez wątpienia może na tym skorzystać. Studiowałem ostatnio swoją fakturę i nie za wiele z niej zrozumiałem. Widział-

em badania przeprowadzone w Holandii, gdzie wprowadzono już inteligentne liczniki. Okazuje się, że tam faktury jest w stanie zrozumieć nawet siedmioletnie dziecko.

Kolejna rzecz to indywidualny wybór taryf. W telefonii komórkowej nawet starsze osoby są w stanie dostosować taryfy do swoich potrzeb. A jeśli nie, to pomoże im w tym wnuczek. A w przypadku dostawy prądu, przynajmniej na razie, nie ma takiej możliwości.

Inne organizacje konsumenckie z państw Unii Europejskiej wysuwają wiele wątpliwości dotyczących tego, czy konsumenci zyskają na wprowadzeniu nowego systemu. Nasza organizacja popiera wprowadzenie inteligentnych liczników, jednak będzie bacznie przyglądać się procesowi ich wdrożenia w Polsce i jego efektom.

**Robert Stelmaszczyk** Instalacja inteligentnych liczników bez wątplenia przyniesie konsumentom wymierne korzyści. Dzięki nim będziemy mogli szybciej reagować w sytuacjach przerw w zasilaniu i lepiej identyfikować przeciążenia, zanim jeszcze konsument odczuje problemy. To oznacza dla odbiorców niższe koszty eksploatacji i większe bezpieczeństwo.

Będziemy też mieli możliwość wysłania sygnału „ogranicz się” albo „dobrowolnie ogranicz się”. Byłoby to rzadkie sygnały alarmowe, ale dzięki nim wyłączenie zwykłych żelazek w domach pozwoliłoby uniknąć przeciążeń i długich przerw w dostawach prądu. Kolejny sygnał możliwy do wysłania, na którym konsument może skorzystać, to sygnał „teraz jest taniej”. Poza tym klient dostanie rzeczywisty, a nie, jak to jest dzisiaj, szacowany rachunek, co pozwoli na dokładne rozliczanie się. Czasami jest to ważne, jak chociażby za okresy wynajmu domu.

**Kamil Pluskwa-Dąbrowski** Jeżeli poprzestaniemy na samym zainstalowaniu inteligentnych liczników, które będą służyć jedynie do zdalnego



**ROBERT STELMASZCZYK**  
prezes zarządu RWE Stoen Operator Sp. z o.o.

odczytu poboru prądu, to korzyść dla konsumenta będzie niewielka, jeśli nie żadna. Musi się to wiązać z tym, że konsument dzięki nowym

rozwiązaniom będzie mógł aktywnie zarządzać poborem energii. Inaczej korzyści odniosą wyłącznie operatorzy systemu dystrybucyjnego.

**Robert Stelmaszczyk** To nie jest w pełni prawda, gdyż my odamy wszystkie oszczędności z tego tytułu klientom, ponieważ jesteśmy firmami działającymi na rynku regulowanym. Tak więc nawet przy tym minimalistycznym założeniu, że pojedynczy konsumenci nie będą aktywnie zarządzać poborem energii, mają szansę realnej oszczędności. Ja patrzę bowiem na możliwość obniżenia sumy kosztów w skali całego systemu energetycznego i wiem, że gdyby operatorzy sieci mogli rozłożyć obciążenie równomiernie w czasie i zamówić u producentów energii mniej mocy, to powstałyby oszczędności dla wszystkich konsumentów. Większe korzyści indywidualnego klienta zależą oczywiście od tego, czy może on zmienić swoją konsumpcję energii i profil jej poboru, czyli czy np. jest w stanie uruchomić pralkę w nocy.

**Gerard Karp** Biorąc pod uwagę tempo, w jakim rozwija się technologia, bez wątpienia przed nami jest więcej pytań niż odpowiedzi. Na tym etapie, zwłaszcza uwzględniając skąposć uregulowań małego



**STEFAN KAMIŃSKI**  
prezes Zarządu Krajowej Izby Gospodarczej Elektryczności i Telekomunikacji

trójpaku, trudno przewidzieć, z jakimi wyzwaniem będziemy musieli się zmierzyć w przyszłości. Rozwój technologii następuje tak szybko, że ustawodawca nigdy za nim nie nadąży. Mimo to musi przewidzieć pewne sytuacje. Powinien przede wszystkim odpowiedzieć sobie na pytania, czy użytkownik będzie zdawał sobie sprawę z pewnych zagrożeń albo czy rynek będzie zainteresowany, by jemu te zagrożenia przedstawić. Moim zdaniem ustawodawca powinien określić pewien minimalny poziom bezpieczeństwa dla użytkowników.

Na rynku pojawi się z pewnością wiele podmiotów, które będą zainteresowane przetwarzaniem danych osobowych i profilowaniem konsumenta z użyciem danych zbieranych za pośrednictwem inteligentnych liczników. Dlatego już w tej chwili trzeba dać sobie pytanie, kto będzie odpowiedzialny za te dane.



# łączyć pralkę

Wojciech Rafał Wiewiórowski Muszę przyznać, że chociaż nie jest to wymagane, to w przypadku operatorów nierzadko się zdarza, że przeprowadzają ocenę wpływu danych rozwiązań na ochronę prywatności. Grupa ekspertów Komisji Europejskiej ds. inteligentnych sieci przygotowała pewien schemat ochrony, który w kwietniu tego roku został pozytywnie zaopiniowany przez grupę roboczą art. 29 (zespół organów ochrony danych osobowych z państwa UE – przyp. red.). I chociaż upłynęło stosunkowo niewiele czasu, to widzimy, że ta ocena jest już stosowana, nawet jeśli wprost nie nazywa się tego procesu w ten

z koniecznością uzyskania od niego bezpośredniej zgody.

Kamil Pluskwa-Dąbrowski Tu jednak mamy największe obawy. Chociaż bowiem co do zasady popieramy wprowadzenie inteligentnych liczników, to jednocześnie staramy się korzystać z doświadczeń innych państw, w których je wprowadzono. A te pokazują, że największe zagrożenie jest związane z danymi dostarczającymi do sieci HAN. Dlatego uważamy, że konsument powinien mieć pełną świadomość, na co się godzi.

To stąd będzie bowiem płynąć największy strumień informacji o konsumencie. Stąd będzie można się dowiedzieć, czy ktoś właśnie prasuje, czy też robi sobie grzanki. Dlatego jestem zwolennikiem tego, by była zakazana jakkolwiek zgoda dorozumiana na przetwarzanie danych osobowych. Konsument powinien wyrazić całkowicie świadomą zgodę na pobieranie informacji o tym, co i kiedy robi.



KAMIL PLUSKWA-DĄBROWSKI

prezes Federacji Konsumentów

Wojciech Rafał Wiewiórowski Musimy również zdawać sobie sprawę, że dane z liczników energetycznych znajdują się w zainteresowaniu różnych służb. Na przykład policja może chcieć mieć do nich bezpośredni dostęp, bo przecież dzięki informacji o bardzo dużym poborze energii można chociażby wykryć nielegalną plantację marihuany. Ja oczywiście niczego służbom nie zarzucam, wszak działają one w służbie nas wszystkich. Niemniej muszę mieć na względzie art. 51 konstytucji, który stanowi, że władze publiczne nie mogą gromadzić o obywatelach więcej informacji niż to niezbędne w demokratycznym państwie prawa.

W tym kontekście ważna też jest odpowiedź na pytanie, czy dane gromadzić będzie jeden operator informacji pomiarowych, czy też będą one rozproszone. W przypadku tego pierwszego rozwiązania bez wątpienia służby mogą chcieć mieć do nich bezpośredni dostęp.

Marek Woszczyk Po analizie różnych wariantów moja rekomendacja to jeden operator informacji pomiarowych dla całego rynku. Uważam, na podstawie doświadczeń zebranych z innych krajów UE, że powinien to być jeden operator regulowany. W ten sposób łatwiej będzie zapewnić właściwą kontrolę nad tym, co dzieje się z informacjami zbieranymi z milionów liczników energii, które będą, mam nadzieję, zainstalowane w naszych domach. Dzięki temu wszyscy mielibyśmy poczucie i gwarancję pełnego bezpieczeństwa.

Kamil Pluskwa-Dąbrowski To dobry pomysł, bo z doświadczeń konsumentów z innych państw wynika, że tam, gdzie jest system rozproszony, rozproszona jest też odpowiedzialność i zarazem utrudniony jest dostęp konsumenta do jego własnych danych.

Debatę prowadził Sławomir Wikariak

sposób, a traktuje się go jako część oceny ryzyka inwestycji.

Myślę jednak, że obowiązek przeprowadzania tego typu oceny powinien wynikać z ustawy, a nie, jak obecnie, wyłącznie z zaleceń Urzędu Regulacji Energetyki.

Robert Stelmachczyk Zgadzałem się, że dla spokoju wszystkich stron ustawodawca powinien przesądzić, jaki jest wymagany od operatora minimalny poziom ochrony danych z inteligentnej sieci. Konsument rzeczywiście powinien wiedzieć, w co się z nim gra i jaki jest wpływ stosowanych rozwiązań na ochronę jego prywatności. Tym bardziej że dyskusja publiczna, zwłaszcza ostatnimi czasy, ukierunkowana została na to, jak wielkie zagrożenie powodują jakoby inteligentne liczniki. Tymczasem w rzeczywistości ten system nie ma nic wspólnego z Wielkim Bratem, a tylko ma służyć wszystkim użytkownikom.

**Inteligentne liczniki mogą służyć nie tylko do samego mierzenia poboru energii. Jak jeszcze można je wykorzystać?**

Stefan Kamiński Warto pamiętać, że – przynajmniej potencjalnie – pojawi się rynek usług, który będzie łączył informacje pomiarowe, a być może i inne, oczywiście za zgodą samego konsumenta. Dane te będą przekazywane specjalistycznym firmom i pozwolą na zarządzanie inteligentnymi sieciami domowymi. Przykładowo dzięki nim w danym momencie będzie można włączyć lodówkę czy pralkę. I nie postrzegajmy tego jako zagrożenia dla prywatności. To zawsze będzie wynikało z zapotrzebowania konsumenta. I zawsze będzie związane